

Hieronim Eug. W y c z a w s k i, *Powstanie i początkowe dzieje zgromadzenia ss. Rodziny Marii*, Prawo kanoniczne 16 (1973) nr 1—2 s. 129—176.

Wśród zakonów i zgromadzeń rodzimego pochodzenia Siostry Rodziny Marii zajmują jedno z czołowych miejsc. Prężne to zgromadzenie sięgnęło już poza granice kraju. W dalekiej Brazylii posiada dwie prowincje zakonne, które z trzema prowincjami w Polsce liczą razem ponad półtora tysiąca zakonnic.

Dotąd nie było żadnego naukowego opracowania dziejów zgromadzenia ss. Rodziny Marii. Kilku zaledwie autorów (o. M. P i r o ż y ń s k i, ks. W. M a z u r, o. J. B a r) jedynie okazjnie informuje o jego powstaniu, dziejach i działalności. Nie sięgając do źródeł archiwalnych, uproszcili swoje relacje, szczególnie o początkach zgromadzenia; np. J. Bar pisząc o jego

powstaniu (*Polskie zakony*, Prawo kan. 4 [1961] s. 481) tak określa w jednym zdaniu rolę ks. Zygmunta Felińskiego: „Członkinie tworzącego się zgromadzenia zaprawiał do życia zakonnego ks. Zygmunt Szczęsny Feliński, wtedy kapelan a wnet potem profesor Akademii Duchownej w Petersburgu a od 1862 r. arcybiskup warszawski”. Na podstawie tej wypowiedzi trudno jest czytelnikowi dojść do stwierdzenia faktu, że ks. Feliński był założycielem zgromadzenia; najwyżej można przypuszczać, że zaprawiał pierwsze siostry do życia zakonnego jako ich kapelan, gdyż autor nazwał go kapelanem bez bliższego określenia, gdzie tę funkcję spełniał. Czytelnik więc dziwi się, gdy J. Bar nieco dalej w swoim artykule daje ks. Felińskiemu nazwę założyciela (s. 482), lecz w najmniejszym nawet stopniu nie wyjaśniając, na czym ta rola założyciela polegała.

Wobec braku naukowych opracowań tym cenniejsze stają się historyczne studium ks. prof. H. E. Wycza wskiego o powstaniu i początkach zgromadzenia ss. Rodziny Marii. Pisanie o genezie zakonów czy zgromadzeń zakonnych jest z reguły rzeczą trudną, gdyż powstają w samym nurcie życia, a nie w biurach projektów czy kancelariach prawników. Dopiero więc po pewnym czasie przybierają formy instytucjonalne, łatwiejsze do uchwycenia przez historyków. Na dodatkowe trudności napotkał historyk piszący o powstaniu i początkowych dziejach zgromadzenia ss. Rodziny Marii, ponieważ: 1° zgromadzenie zaczęło istnieć w sposób zakonspirowany i dość długo nie ujawniało na zewnątrz organizacyjnych form swojego życia, 2° główne archiwum zgromadzenia spaliło się w czasie powstania warszawskiego. Należy więc z uznaniem spojrzeć na trud, którego podjął się ks. prof. H. E. Wycza wski. Starannie zebrał, z właściwą sobie dokładnością, całą treść zachowanych źródeł historycznych, przeprowadził szczegółową ich analizę i przejrzycie w dwunastu punktach, chronologicznie ujętych, dał wyczerpujące opracowanie dziejów zgromadzenia od pierwszej inicjatywy jego założenia do tego momentu, który nazwał ostatecznym zjednoczeniem Rodziny Marii.

Wspomniane zniszczenie najważniejszych archiwaliów nie pozwoliło autorowi na dokładne określenie dnia i miesiąca, które można by uważać za początek zgromadzenia. Wszakże drogą wnikliwej analizy źródeł doszedł do wyeliminowania dat, błędnie dotychczas przyjmowanych przez autorów, i do uzasadnionego wniosku, że za początek Rodziny Marii „można uważać nadanie jej przez ks. Felińskiego reguły i ustanowienie przełożonej, a to — jak wiadomo — miało miejsce w 2-giej połowie 1857 r. Szukanie daty dokładniejszej jest daremne” (s. 131).

Jasno przedstawił autor rolę dwóch ludzi, którzy stali u początków zgromadzenia. Nie odmawiając zasług inteligentnemu i pełnemu kapłańskiej gorliwości ks. Konstantemu Łubieńskiemu, widzi je wszakże w podjęciu śmiałej inicjatywy uformowania nowego zgromadzenia zakonnego w warunkach, zupełnie temu niesprzyjających. Ze względu na zamknięcie nowicjatu w carskiej Rosji osoby z powołaniem zakonnym uważały za jedyne wyjście udać się do klasztorów poza jej granicami. Ks. Łubieński był innego zdania. Spotkawszy w Petersburgu trzy osoby o podobnym zamiarze, nakłonił je do pozostania na miejscu i do podjęcia w 1856 r. życia wspólnego na wzór zakonnej. Naznaczył im nawet przełożoną, co było konieczne

ze względu na prowadzenie przez nie sierocińca. Natomiast nie zatroszczył się o nadanie im określonej reguły zakonnej. Nic też nie wiadomo, by doprowadził je do złożenia ślubów zakonnych.

Inicjatywę ks. Łubińskiego rozwinął i w pełni zrealizował ks. Feliński, który nie tylko ujął nowe zgromadzenie w formy organizacji zakonnej, ale opowiedziawszy się za prowadzeniem przez nie życia czynnego, wytyczył mu drogę pomyślnego rozwoju. W ten sposób stał się ks. Feliński prawdziwym założycielem Rodziny Marii. Zresztą do końca życia nie szczędził dla zgromadzenia swoich sił i starań. Losy więc założyciela i zgromadzenia były ściśle ze sobą związane aż do jego śmierci w 1895 r. Z tego względu będzie można jeszcze lepiej ocenić wkład ks. Felińskiego w początkowe dzieje Rodziny Marii, a zarazem jeszcze lepiej zrozumieć historię tego zgromadzenia, kształtującą się w złożonych warunkach polityczno-kościelnych XIX wieku, gdy ukaże się w druku obszerna monografia *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński 1822—1895*, napisana także przez ks. prof. H. E. Wyczawskiego. Skoro jest już gotowa do druku, należy się spodziewać, że rychło dotrze do rąk historyków i szerszego ogółu czytelników. Jak sam autor zaznaczył, powstanie Rodziny Marii zostało w tej monografii także omówione, choć w nieco innej konstrukcji. Ze względu na chlubną działalność Sióstr tego zgromadzenia w Brazylii, szczególnie w tamtejszych ośrodkach polonijnych, trzeba by nie żałować starań, żeby monografia o ks. arcybiskupie Felińskim, wydana w pięknej szacie graficznej, dotarła również do tego kraju.

Z niewątpliwym zainteresowaniem nie tylko historyków spotka się zapowiedziana praca historyczna s. Teresy Frącek o dziejach Rodziny Marii w latach 1895—1972. A że jest pisana pod wytrawnym kierunkiem ks. prof. H. E. Wyczawskiego, zapowiada się jako wartościowa kontynuacja jego cennej rozprawy o zgromadzeniu ss. Rodziny Marii w latach 1856—1895.

Marian Banaszak